

Wstęp

Na książkę składa się zbiór artykułów lub rozdziałów w pracach zbiorowych opublikowanych w latach 1998-2017. Nie jest to wszakże ich wersja pierwotna, wszystkie zostały zaktualizowane, a wersja pierwotna była punktem wyjścia do pogłębienia i zaktualizowania podjętej w nich problematyki.

Główny nurt dociekań dotyczy – powtórzę za tytułem książki napisanej z Joanną Rutkowiak (2010 i 2012) – neoliberalnych uwikłań edukacji. Problematyką tą zajmuję się od czasu moich badań nad genezą i przebiegiem reformy edukacji w Anglii i Walii (Potulicka 1993c i 1996a) do chwili obecnej. W moim przekonaniu jest to najważniejsza kwestia dotycząca całych systemów szkolnych na świecie i w Polsce. Uważny czytelnik dostrzeże początki wpływu neoliberalnej ideologii na naszą edukację oraz stopniowe jego rozszerzanie się w globalną politykę oświatową. Książka jest poniekąd szkicem nasilania się tego wpływu na wszystkie aspekty życia społeczno-politycznego.

Poruszana problematyka jest bardzo złożona, wieloaspektowa, a światowa literatura na jej temat rozrosła się do olbrzymich rozmiarów. Jednak o ile pierwsi twórcy ideologii neoliberalnej, a później turbokapitalizmu są znani, o tyle w erze globalizacji główni aktorzy tworzący ją i rozwijający pozostają często anonimowi. Są to ponadnarodowe megakorporacje współpracujące z politykami, światem biznesu i organizacjami międzynarodowymi, wykorzystujące edukację instrumentalnie jako narzędzie ich inżynierii społecznej.

Inspiracją do nadania tytułu monografii było wyodrębnienie dwu paradygmatów funkcjonowania uniwersytetu przez Marka Kwieka – paradygmatu globalnego i akademickiego. On sam, w moim przekonaniu, jest bardzo aktywnym i prężnym adwokatem paradygmatu neoliberalnego (jego zwolennicy unikają tego pojęcia) (Kwiek 2018, s. 2).

Konieczne jest dalsze „konstruowanie projektów badawczych, których celem byłoby odczytywanie zakresu, głębi i jakości wpływów zarządzających oświatą na procesy kształcenia i wychowania oraz ich podmioty w skali makro-, mezo- i mikrospołecznej”, pisze za Robertem H. Dahlem i Bruce

Stinebricknerem (2007, s. 143) Bogusław Śliwerski (2015a, s. 41). Temu celowi poświęcona jest niniejsza książka. Analityczne badania w zakresie pedagogiki porównawczej i międzynarodowej są niesłychanie ważne, bowiem i komparatystyka pedagogiczna jest przejmowana dla celów neoliberalnej, globalnej polityki oświatowej. W monografii piszę o „komparatystycznym zwrocie” jako nowej formie zarządzania państwami, formie zarządzania przez porównania i liczby oraz o wprowadzeniu standardów umożliwiających standaryzację sprawowania rządów, także w edukacji. Kwiek (2018, s. 3) mówi o „nadejściu epoki międzynarodowych danych porównawczych” nadając jej znaczenie pozytywne. W związku z zagrożeniem podejmowania badań porównawczych dla celów neoliberalnych konieczne jest zwiększenie uprawnień decyzyjnych rzeczywistych ekspertów w zakresie edukacji, a nie „ekspertów” służących neoliberalizmowi oraz własnym zyskom (Śliwerski 2015a, s. 98).

Polskie władze, z małymi wyjątkami, oddały się również służbie ekonomizmowi dla osiągnięcia korzyści prywatnych. Przecież „chciwość” jest według twórczyni jego filozofii Ayn Rand „cnotą”. W początkach naszej transformacji ustrojowej intelektualnymi źródłami wpływu neoliberalizmu i hamulcowymi naszego rozwoju byli – zdaniem Tadeusza Kowalika – premier Tadeusz Mazowiecki, szef doradców rządowych Waldemar Kuczyński, Jacek Rostowski z *London School of Economics* i Jacek Kuroń. Nazywa ich decyzyjnym kwartetem demiurgów. Dołączył do nich Leszek Balcerowicz jako wicepremier i minister finansów, który wprowadził u nas terapię szokową. Wcześniej był on pracownikiem Instytutu Marksizmu-Leninizmu na etacie instruktora KC PZPR (Kowalik 2011, s. 171-174). Tak radykalnej zmiany „panów, którym służyli” dokonało bardzo wielu oligarchów z poprzedniej władzy, którzy się na transformacji uwłaszczyli. Kowalik podaje także dane dotyczące osób z doświadczeniami przedwojennej współpracy z Eugeniuszem Kwiatkowskim, byłych pracowników Międzynarodowego Funduszu Walutowego – pracującego wcześniej na innych zasadach niż w okresie neoliberalizmu – czy byłego pracownika ONZ oraz innych, którzy byli prawdziwymi profesjonalistami i najlepszymi kandydatami do sprawowania mądrych rządów w Polsce po roku 1989. Również teraz władze nie chcą korzystać z wiedzy polskich przedstawicieli świata akademickiego, piszących o błędach ideologii neoliberalnej oraz o jej negatywnych skutkach, także w edukacji. Na świecie, a także w Polsce przeprowadzono już na ten temat wiele badań.

Wracając do wieku XXI – Andrzej Szahaj pisze o „pełzającej totalitaryzacji korporacyjnej”, czyli stopniowym zdobywaniu faktycznej władzy na coraz większych obszarach naszego życia przez korporacje międzynarodowe. Zastrzega jednak, że nie mają one charakteru spiskowego. Niemniej niezadowolone z ich decyzji jakichś państw może bardzo szybko doprowadzić do

osłabienia pozycji tych państw, na przykład „w wyniku (...) spekulacyjnego ataku na ich walutę” (Szahaj 2017, s. 72).

Władza korporacji jest całkiem dobrze udokumentowana. Nie jest to na razie władza całkowita, ale ważna jest tendencja jej nasilania się. Obywatele mają nadal demokratyczny wpływ, niemniej od lat 80. XX wieku neoliberalizm ciągle go ogranicza poprzez wpływy globalizacji, w ogromnej mierze zgodnej z interesami megakorporacji. „Naszej wolności zagraża nie tylko autorytarna władza, ale i władza ekonomiczna”, czasem ukryta, a czasem jawna (Szahaj 2017, s. 78).

Analizowane zagadnienia są w monografii ujęte dość syntetycznie. Czytelników zainteresowanych ich zgłębianiem zachęcam do sięgnięcia po opracowania dokonujące bardziej szczegółowej analizy różnych aspektów neoliberalizmu, jego wpływu na edukację oraz badań skutków reform szkolnictwa wprowadzanych w „epoce korporacjonizmu” na świecie i w Polsce.

Pragę bardzo gorąco podziękować Panu Profesorowi Bogusławowi Śliwerskiemu za prawdziwą akademicką recenzję tej monografii i niezmiernie cenne sugestie dotyczące jej struktury. Panu Redaktorowi Michałowi Sójce jestem ogromnie wdzięczna za wnikliwą redakcję.